KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12go Października 1867r. | № 228. | Lat 46. | 30-go Września / 12-go Październ. 1867 roku.

Sobota. | Rano ciepła st 9, w połu: c. st: 10 Wys: wody st: 3 c. 3 (Przybywa). | Ubyło dnia godz: 5 m. 51. | Jutro, Śgo Edwarda Kr: i Winc: Kadł:. Pojutrze, Śgo Kalixta Papieża Męczen:.

— Jutro, prócz konkluzji 40to-godzinnego Nabożeństwa w Kościołach: Śgo Jacka, przy ulicy Freta i Śgo Józefa, Oblubieńca N. MARJI PANNY na Krakowskiem-Przedmieściu, na cześć N. MARJI PANNY Różańcowej; przypadają nadto Nabożeństwa Odpustowe: Śej Filomeny, w Kościele Śgo Krzyża, i Pamiątki Poświęcenia Kościoła, w Kościele parafijalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej.

— Najwyższy Ukaz z dnia 20go Lipca r. b., nadający Pannie Wierze Gerasimównie, córce Asesora Kolegjalnego Gerasimowa, spadkobierczyni Pułkownika Sotnikowa, posiadaczce majoratu Lubotyń, w Powiecie Włocławskim, w takież posiadanie część lasu z Leśnictwa Koło, zamieszczony był w Nrze 210 „Warsz: Dniew:". (Dz: War:).

— *Ukaz z Rządzącego Senatu* z dnia 5go Sierpnia 1867 r.—Minister spraw wewnętrznych, zawiadomił Ministerstwo sprawiedliwości, że Rada Lekarska po rozstrzygnięciu podniesionego przez fizykat pytania o normie płacy za chemiczno-mikroskopiczne badania różnych przedmiotów, artykułów żywności, podejrzanych plam i innych w sprawach sądowych, uznał za możliwe ustanowić za te badania następującą taxę: 1) Za badanie artykułów żywności, jako to: mąki, kasz, herbaty (w liściach), mięsa, szynki, kiełbas i t. p.—*trzy ruble.* 2) Za badanie podejrzanych plam, dostarczonych wyrzniętemi z różnych przedmiotów—*pięć rubli.* 3) Za badanie plam podejrzanych na żelaznych narzędziach, jak również podejrzanych niewyrzniętych, dostarczonych razem z bielizną, odzieniem, obuwiem, przedmiotami drewnianemi, i w ogóle wymagających ze strony biegłego poprzedniego obejrzenia przedmiotu, na którym się znajdują—*siedm rubli.* (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 27go Czerwca r. b., Komitet Urządzający w rozwinięciu Najwyżej zatwierdzonej dnia 19 (31) Grudnia 1866 r., Ustawy o Zarządzie Gubernjalnym i Powiatowym w Gubernjach Królestwa Polskiego, postanowił i stanowi:

1) Ustanowiona przez b. Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego, w r. 1839 składka od dochodów wszystkich miast z wyłączeniem Warszawy, na zebranie ogólnego funduszu na utrzymanie służby Lekarskiej, w niektórych miastach Królestwa Polskiego, znosi się.

2) Miasta Gubernjalne: Lublin, Siedlce, Radom, Kielce, Petroków, Kalisz, Płock, Łomża i Suwałki, obowiązane są utrzymywać Lekarzy miasta po jednym w każdym, wypłacając im z funduszów miejskich każdego z tych miast po czterysta rubli srebrem rocznie.

3) Na lekarzy miast w pomienionych miastach, niezależnie od wykonywania obowiązków odnoszących się do służby policyjno-lekarskiej w tych miastach, wkłada się obowiązek uczestniczenia w zajęciach Wydziałów Lekarskich, pod bliższym kierunkiem Inspektorów Lekarskich, i w razach ich słabości lub nieobecności zastępowania ich miejsca.

4) Rządom Gubernjalnym zleca się przeznaczenie według swego uznania do podległych im miast i miasteczek: lekarzy, felczerów i akuszerek, stosownie do własnych środków każdego z tych miast.

5) Miasta powiatowe i niepowiatowe, w których jeszcze pozostaną lekarze, felczerzy i akuszerki miasta, obowiązane są utrzymywać ich także z własnych dochodów, jeżeli zresztą fundusze ich na to pozwalają; w razie przeciwnym Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych zarządzić ma przeniesienie ich do innych miast, dostateczne fundusze posiadających.

6) Utrzymanie Weterynarza w m. Kaliszu, zaspakajane ze wspomnionego ogólnego funduszu, odnieść zaraz obecnie do funduszów Ubezpieczeń.

7) Przeniesienie teraźniejszych lekarzy miast do innych miast lub powiatów, jako też wszelkie wykonawcze rozporządzenia wynikające z niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, porucza się Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Działo się w Warszawie na 196 posiedzeniu, dnia 11 (23) Lipca 1867 r.

Namiestnik Królestwa,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg.*
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator, (podp.) *J. Sołowjew.* (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc, etc, etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W uzupełnieniu postanowienia z dnia 11 (23) Lipca 1867 roku, o przekształceniu urządzenia wydziału Lekarskiego w Gubernjach Królestwa Polskiego, Komitet Urządzający w wykonaniu Najwyższego Rozkazu oznajmionego w odezwie Zawiadującego Własną Jego Cesarskiej Mości Kancelarją do

spraw Królestwa Polskiego, z dnia 8 Września r. b. № 2891, postanowił i stanowi:

1) Urzędy Lekarzy miast w 9-ciu Gubernjalnych miastach, z wyłączeniem Warszawy, zaliczyć do klassy ósmej.

2) Urząd Akuszera Urzędu Lekarskiego miasta Warszawy znieść, a w jego miejsce utworzyć dwa Urzędy Lekarzy Miasta, z włożeniem na jednego z nich obowiązku uczestniczenia w czynnościach Wydziału Lekarskiego Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, na tych samych zasadach, jak i w innych Rządach Gubernjalnych, a na drugiego—obowiązków Lekarza Powiatu Warszawskiego, właściwie do czynności dotyczących okolic miasta Warszawy, i z prawem zastępowania w danym razie miejsca Lekarza Powiatu.

3) Pierwszemu z pomienionych Lekarzy przyznaje się klassa ósma urzędu, z uposażeniem czterystu rubli, a drugiemu klassa IX z uposażeniem rubli trzysta pięćdziesiąt.

4) Wykonanie niniejszego postanowienia, wkłada się na Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych.

Działo się w Warszawie na 208 posiedzeniu, dnia 19 Września (1 Października) 1867 roku.

Prezes-Namiestnik w Królestwie
Jenerał-Feldmarszałek (podp:) Hrabia *Berg*.
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator, (podp:) J. *Sołowiew*.
(Dz. War.)

— Najwyżej zatwierdzony dnia 2 Sierpnia r. b., projekt czasowych przepisów o przekształceniu z wojskowej na cywilną organizacji korpusów: dróg komunikacji, Leśnego i Mierniczego i wydziału telegraficznego, zamieszczony był w Nrze 209 „Warsz: Dniew:“. (Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — W przychyleniu się do prośby właścicieli nieruchomości Nr 1147*c* i Nr 1147*b* w Warszawie, przy ulicy Siennej położonych, którzy ofiarowali bezpłatnie grunt na zaprowadzenie nowego targu zbożowego, na miejscowości Nro 1147*c* i 1147*b*, jak również i właścicieli domów sąsiednich nieruchomości, którzy złożyli potrzebny fundusz na urządzenie tegoż targu, Jaśnie Wielmożny Namiestnik Królestwa zezwolić raczył na nazwanie placu tego „Targiem Witkowskiego“. O powyższej decyzji objawionej Reskryptem Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 9 (21) Września r. b. Nr 23,355 Magistrat podaje do wiadomości publicznej.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski*. Naczelnik Kancellarji *Zdzitowiecki*. (D. W.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Alexandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 24 Września (6 Października) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 43, na które, tudzież na dawniejsze w 196 wnioskach złożono rub. sr. 5,945 kop. 70.—Na żądanie zaś 124. Uczestników (prócz procentu rsr. 66 kop. 10, należnego za rok bieżący od całkowych odbiorów), wypłaciła rs. 5,483 kop. 83 i umorzyła książeczek 45. Przeto uczestników 17,688, posiada kapitał rub. sr. 614,890 kop. 13. (D. W.)

—Przyjechali do Warszawy: Jen:-Lejtnant Senator *Rożnow*, z Paryża; Rz: R. S. Hr: *Bobryński*, z Kijowa; — wyjechali: Jenerał-Major Baron *Raden*, do Petrokowa; Kamerjunker Dworu J. C. M. *Niemcewicz*, do Brestja.

— Dnia 14-go b. m., to jest w Poniedziałek, za duszę ś. p. Teofili z Murawskich *Szwander*, odbędzie się żałobna Wotywa, w Kaplicy PANA JEZUSA, w Kościele Ś-go JÓZEFA OBLUBIEŃCA, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 11-tej z rana, na którą Dzieci, Krewnych i Znajomych, zapraszają. (15,155)

— W dniu wczorajszym, o godzinie 7ej wieczorem, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, rozstała się z tym światem ś. p. Cecylja z Żabińskich *Stępczyńska*, Żona Urzędnika, lat 21 licząca, pozostawiając pogrążonych w ciężkim żalu Męża wraz z dwojgiem Dzieci i Rodzeństwem. Wyprowadzenie zwłok, z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, nastąpi dnia 14 b. m., o godzinie 3ciej po południu; na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej; oraz na żałobne Nabożeństwo, w dniu następnym, o godzinie 10tej z rana, w tymże Kościele odbyć się mające. (15,300.)

— Leopold *Szczyciński*, Student Szkoły Główn., w wieku lat 24, po długiej i ciężkiej słabości, dziś w nocy życie zakończył. Pozostali w ciężkim smutku Matka, Babka i Bracia, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dnia 14 Października, o godz. 4ej z południa, z kaplicy Śgo DUCHA, na cmentarz Powązkowski. (15,175).

— W czasie onegdajszego, żałobnego Nabożeństwa w Kościele Śgo Andrzeja, przy ulicy Senatorskiej, za duszę ś. p. Adelajdy *Dunin*, Xieni PP. Kanoniczek, wykonane *Requiem* było kompozycji Pana Józefa-Kazimierza Piotrowskiego. Zwłoki exportował JX. Podolski, Wikarjusz przy Kościele parafijalnym Przemienienia Pańskiego.

— Dziś przed południem, w kościele Opieki Śgo Józefa, na Krak. Przedm., odbył się, przed wspaniale przybranym Wielkim Ołtarzem, wśród ogłosu miejscowego organu, w obec znakomitych osób, oraz licznie towarzyszących Przyjaciół i Znajomych, obrząd zaślubin. Jana *Zielińskiego*, Obywatela Ziemskiego, z Panną Michaliną-Antoniną *Karro*, córką ś. p. Jana Karro, Nauczyciela niegdyś w Gimnazjum Gubern. i Wiktorji z Rzepeckich. Uroczystej ceremonji, błogosławieństwa aktu ślubnego, dopełnił JX. Adam Jakubowski. Dziś Państwo Młodzi opuszczają Warszawę, udając się do majątku Ostrożenia, w Gub. Lubelskiej, unosząc z sobą miłe wspomnienia złożonych życzeń, do których i „Kurjer Warszawski“ się przyłącza.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*— Pragnąc odbyć w miesiącu Grudniu r. b. ciągnienie Loterji fantowej, z 60-ciu tysięcy losów po kop. 25, na dochód ubogich urządzonej, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma honor upraszać: 1) Szanowną Publiczność względną na niedolę sieroctwa, starości i kalectwa, ażeby raczyła przyjąć udział

w wykupieniu reszty niewyprzedanych dotąd biletów pomienionej loterji, a tem samem dać środek Towarzystwu przyjścia z pomocą nędzy, która w r. b. znacznie zwiększyła się przez podrożenie artykułów żywności, oraz z powodu klęsk epidemji i wylewu Wisły, i coraz liczniej do Towarzystwa o ratunek zgłasza się. 2) Jak również uprasza tak osoby pojedyńcze, jakoteż Kantory Loteryjne i Zakłady Handlowe, które raczyły łaskawie przyjąć na sprzedaż w mowie będące bilety, o przyspieszenie takowej i złożenie zebranych z tej sprzedaży należytości, w czasie ile być może najkrótszym. Przytem Towarzystwo Dobroczynności ma honor zawiadomić publiczność, że urządzona wystawa w gmachu Towarzystwa z fantów na summę rs. 5,000, do tej Loterji zakupionych, z powodu zamierzonego odbycia w krótce ciągnienia, i zbliżającej się przykrej pory roku, tamującej zwiedzenie takowej, z dniem 1 Listopada r. b. zamkniętą zostanie. — Za Prezesa Administracji Ogólnej, *Popławski*. Członek, Sekretarz Towarzystwa, *Dąbrowski*. (Dz. War.)

— W przyszły Poniedziałek i Wtorek, t. j. d. 14-go i 15-go b. m., u Izraelitów święto drugo-rzędne Szałasów „Sukos" (Kuczki), w którem wolno im tylko zajmować się przygotowaniem jadła i napoju.

— Wczoraj umieściliśmy przebieg żywota ś. p. Ignacego-Felixa *Dobrzyńskiego*. Życie tego Artysty i Kompozytora, umieściło kilka pism krajowych. Po „Encyklopedji powszechnej," (tom 7, wyszły w r. 1861), zamieścił „Noworocznik illustrowany dla Polek na rok 1863," wydany przez Dzwonkowskiego; następnie „Tygodnik illustrowany" z r. 1865, dał obszerny życiorys Dobrzyńskiego, z portretem, również katalog szczegółowy utworów ś. p. Ignacego, w porządku chronologicznym, podaje wzmiankowany „Noworocznik." Z tych tedy dopiero materjałów, troskliwie opracować można i uzupełnić aż do ostatnich prawie czasów bibliografję Dobrzyńskiego. Dodamy tu jeszcze parę szczegółów, których nieznaleźliśmy w powyżej wyrażonych źródłach. I tak, opera jego utworu „Monbar" czyli „Flibustiery," po raz pierwszy wystawioną była na naszej scenie d. 10 Stycznia 1863 r. W zbiorze portretów Fajansa jest także portret naszego maestra. Muzyka do „Krzyżaków," utworu Dobrzyńskiego, (dwie części tego dramatu lirycznego), poraz pierwszy wykonaną została w sali Pana T. Le Bruna, dnia 20 Grudnia 1864 r. Na pamiątkę czego ofiarowano Dobrzyńskiemu rysunek roboty Kossaka, ze stosownemi do Autora muzyki zwróconemi słowami. Odbicia z tej pamiątkowej karty dokonał później zakład fotograficzny P. Trzebieckiego.

— *Wrzesień* r. b. był napółpogodny, dość suchy i mniej ciepły jak zwykle; średnia jego temperatura jest ciepła 10,3 st: R. o 0,6 st: R. mniejsza od normalnej. W pierwszej połowie miesiąca przy niebie dość pogodnem, powietrze było suche i ciepłe, następnie niebo powiększej części było pochmurne, a temperatura zaczęła się powoli zniżać, aż nagle z d. 25 na 26, temperatura dzienna średnia zmniejszyła się o 5 st: R., tak niezwykle chłodne powietrze przy zupełnie zachmurzonem niebie i wietrze północnym trwało przez 3 dni, poczem temperatura znowu się nieco podniosła. Największe ciepło dochodziło: c. 23,4 st: R. d. 1 po południu; najmniejsze: —0,4 st: R. d. 28 rano. Barometr utrzymywał się w ogóle wysoko i niewiele stan swój zmieniał. Średnia wysokość jego wynosi: 27 cali 9,84 lin: par: o 0,86 lin: par: większa od normalnej. Najwyżej dochodził: 28 cali 1,81 lin: par: d. 19 rano, najniżej: 27 cali 5,27 lin: par: d. 30 rano. Deszcze bardzo rzadkie w pierwszej połowie miesiąca, często i dość obficie padały w końcu miesiąca. Dni pogodnych było 6, napółpogodnych 10, pochmurnych 14, deszczu 12, mgły 2, błyskawic i grzmotów 2, błyskawic bez grzmotów 2, wichrów 1; wiatr panujący zachodni.— W nocy z d. 13 na 14 miało miejsce cząstkowe zaćmienie xiężyca, którego początek uważano w tutejszem Obserwatorjum d. 14 o godz: 0 min: 21 sek: 5 rano, podczas tego zjawiska koło białe otaczało xiężyc.— W wielu miejscach północnej i wschodniej Europy panowały we Wrześniu dokuczliwe zimna. W Finlandji, na północ m. Helsingfors wody pokryły się lodem; śniegi padały już w d. 5 na drodze z Bołogoda do Moskwy, w d. 14 około Grodna, w d. 26 w Kałuszynie, w d. 27 w Krakowie i górach Karpackich. — W d. 19, na wyspie Malcie miało miejsce silne dosyć trzęsienie ziemi.— Średnia wysokość wody na rzece Wiśle wynosi: 2 stopy 7,9 cali n. m. pols:; najwyżej dochodziła woda: stóp 3 cali 11 d. 6, najniżej st: 1 cali 9 d. 29.

— Dr Leclerc z Tours odkrył sposób leczenia suchot za pomocą wdychania niegaszonego wapna. Wdychanie ma mieć własność wywoływania gwałtownego kaszlu i obfitego odchodu flegmy, skutkiem czego obnażają się rany na płucach. Do zabliźniania ran, służy nakurzanie: będące tajemnicą Doktora Leclerc. Dla suchotników i lekarzy odkrycie to nie będzie obojętnem.

— Jedną z najczynniejszych na polu wydawnictwa, xięgarni, jest bez zaprzeczenia xięgarnia G. Gebethnera i Wolffa, która w niedługi czas po rozwinięciu swojej działalności, umiała sobie zjednać ogólne uznanie i sympatję. Nie ma roku, żeby firma Gebethnera i Wolffa nieukazała się na pierwszej karcie kilku najstaranniejszych nakładów dzieł, bądź naukowej, bądź belletrystycznej treści, lub pożytecznych a zajmujących xiążek dla młodziuchnych czytelników. Dowiadujemy się, że i w tym roku obok innych nakładów, xięgarnia Gebethnera i Wolffa, wystąpi z obfitym zasobem podarków na gwiazdkę, w których dziatwa różnego wieku, znajdzie dla siebie korzyść i rozrywkę, druk i obrazki. Tak więc, przed nadejściem kolendy, opuści prassę: „Robinson Kruzoe", na nowo opracowany przez Wł: Anczyca, ozdobiony mnóstwem illustracji; „Przygody i opisy z podróży po różnych krajach", z rycinami, również przez Wł: Anczyca, podług najnowszych podróżopisarzy skreślone. Nowe wydanie „Wieczorów domowych", przez Panią P. Kraków, z chromolitografjami. Nowe wydanie „Wspomnień Wygnanki", przez Paulinę Kraków, także z chromolitografjami; „Pamiętniki młodej sieroty", tejże autorki, z rycinami (nowe wydanie). Drugie wydanie „90ciu powiastek", Kanonika Szmidta, przepolszczonych przez J. Chęcińskiego, z rycinami. „Powieści żółte", po Polsku i po Francuzku, z rycinami, nowe wydanie; nareście „Powieści prawdopodobne" P. Leclercq, w przekładzie J. Chęcińskiego, z chromolitografjami. Ciesząc

się dziatwo i bądź grzeczna, a rodzice będą mieli w czem wybrać ładny na gwiazdkę podarek.

— Po sześciu miesiącach stagnacji, spowodowanej brakiem poparcia swej publiczności, zaczęło na nowo od 1go b. m., wychodzić w Warszawie pismo czasowe, p. t. „Izraelita.“ Redaktor pisma tego, P. Peltyn, wziął się znów do pracy ku pożytkowi swych współwyznawców. Staranie w Redakcji widoczne zaraz z pierwszego numeru. Oprócz przemowy do Czytelników, „Izraelita“ rozpoczął druk życiorysów sławnych Izraelitów bieżącego stulecia, przez Pana J. Goldszmit. Życiorys Guzikowa, słynnego w swoim czasie flecisty, a później grającego na instrumencie swego wynalazku z drzewa i słomy wyrobionego, jest nader ciekawy. Guzików zmarł w roku 1837, w Akwisgranie. Dalej idzie w Nrze 1szym „Izraelity,“ artykuł pod tytułem: „Fallaszowie,“ t. j. o żydach zamieszkałych w Abissynji. Plemie to Afrykańskie mało jest znanem, więc też wiadomości o niem są interessujące. Jeszcze dalej idzie obrazek „Juda Abarbanel,“ przekład A. J. C., z dzieła „Tajemnice żydów,“ Rekendorfa, z niepospolitym skreślonego talentem. Zakończają pismo Rozmaitości, umiejętnie wybrane z pism zagranicznych, a obchodzące współwyznawców. Życzymy wznowionemu pismu najlepszego powodzenia i niewątpliwie mieć je będzie przy tak starannej Redakcii i przy umiarkowanej cenie, bo tylko rs. 1 kop. 50 kwartalnie wynoszącej.

— Do xięgarni G. Sennewalda, przy ulicy Miodowej, nadeszły i są do nabycia następujące dzieła: Morison, Morisoniana, czyli Poradnik domowy dla zachowania zdrowia; cena rs. 1. Rzewuski: Kronika Podhorecka, 1706 — 1779; rs. 1. Żmudziński Kaź: Teoretyczno-praktyczna Gramatyka języka Polskiego; cena kop. 50. I. Goczałkowski: Gramatyka Polska, Lwów, kop. 35.

— *Domowa Gimnastyka* dla płci żeńskiej, praktyczny wykład wykonywania ćwiczeń ciała, zapewniających zbawienne rozwinięcie sił i wzmocnienia zdrowia, ułożona według dzieła Doktora M. Kloss, Dyrektora Król:-Saskiego Zakładu Nauczycieli Gimnastyki, przez J. B. Wagnera, z 27 drzeworytami, w texcie, jest do nabycia we wszystkich xięgarniach, w Warszawie i na prowincji, po cenie kop: 60 za exemplarz. Skład główny w xięgarni Heleny Nowoleckiej i Spółki, ulica Krak:-Przedmieście, wprost kolumny Zygmunta.

— Koncert Pana Wysockiego, basisty, który miał odbyć się jutro, w sali Resursy Obywatelskiej, z powodu nagłej słabości Koncertanta, odłożonym został do dnia 20go b. m, to jest do następnej Niedzieli.

— W ostatnim Nrze „Kłosów“, mieszczą się dwa widoki z tegorocznej Wystawy Rolniczej w Warszawie, według rysunku P. Wojciecha Gerson, a wyobrażające oddział inwentarzy żywych i ogrodowizny, i oddział Machin Rolniczych.

— „Gazeta Handlowa“ w 4tym liściе, zamieszczonym wczoraj o jarmarku Lipskim, pisze między innemi: Kuśnierze w nieznacznej tylko ilości zjechali się do Lipska. Największej poszukiwano szopów. Niedźwiadki były bardzo tanie, zakupiono je do Królestwa; futra nurków, soboli, wyder, wilków i rysiów, wcale nie kupiono. Ci co przyjechali mało kupują. Transporta towarów Ruskich, od kilku dni przybyły; nie mają jednak widoków na korzystny odbyt. Wiewiórki sybirskie sprzedane zostały w znacznej partji z małym bardzo zyskiem, tak samo i baranki Perskie. Gronostai i tumaków nic jeszcze nie sprzedano.

— Onegdaj w Eldorado towarzystwo śpiewaków francuzkich dało ostatnie widowisko. Pani Gooz pożegnała w końcu tegoż widowiska publiczność, oświadczając, iż w roku przyszłym rzeczone towarzystwo znowu ma zamiar przybyć do Warszawy.

— Z okazji wyjazdu do Węgier Pana Wieniarskiego, Dyrektora Zakładów Przemysłowych Banku Polskiego na Solcu, w celu przyswojenia ulepszeń pieczywa i zakupienia zboża, winniśmy nadmienić, że przedsiębierstwo młynów zajmuje teraz bardzo ważne stanowisko w Austrji, szczególniej na Węgrzech, których mąka tak pod względem ilości jako i jakości trzyma pierwszeństwo. To też liczba młynów urządzonych według nowej konstrukcji wzrasta tam z dnia na dzień. Według urzędownych sprawozdań było w ruchu na Węgrzech w 1863 r. 147 parowych, 70 Amerykańskich, 9137 rzecznych, 7966 miejskich, 475 wietrznych i 1301 pływających młynów. W r. 1848 liczono na Węgrzech tylko 8 sztucznych młynów. Według nowego systemu konstrukcji młynów, dzielą na Węgrzech przemysł młynowski na trzy grupy: a) właściwe czyli wykwintne młynarstwo, bo (do tej grupy należą wszystkie parowe młyny w Peszcie i Budzie); b) młynarstwo według metody Wiedeńskiej zbliżonej do Francuzkiej; c) młynarstwo fachowe. Nadto na Wystawie Paryzkiej jest pomieszczona piekarnia Wiedeńska Pana Warner, według systemu Wochenmajera, która wypieka co godzinę chleb żytni, bułki i rogale najdoskonalszego gatunku, a o takowej piszą sprawozdawcy Wystawy, że szczególna jest rzecz, iż Francuzi, posiadający tak wyborne kamienie młyńskie, tak doskonałe pytle i tak doskonałą mąkę, nie mają dobrego pieczywa.

— *Panie Redaktorze!* W artykule Twoim dotyczącym Wystawy krajowej, oddając należną cześć zasługom i pracy Pana Spiessa, wspomniałeś o *kości* z jakimś lekceważeniem, tak jakby to kość nic nieznaczyła! Przeciwnie, mój Redaktorze, nic się prawie nie obejdzie na świecie bez kości! Pominąwszy już to, że Ewa powstała z kości, o czem jej córki niepozwalają nam zapomnieć. wszędzie kość znaleść musisz, i tak, masz: Ludz-kość, wiel-kość, płas-kość, nawet lekkość, miek-kość, rzad-kość, gdzie ich najmniej należałoby się spodziewać i te mają swoje kości. Serdeczne życzenia: *Niech ci kością w gardle stanie*, i przyjacielska obietnica *połamania kości*, także mają swoje wymowne strony. Nawet w miłości gdy bohdanka rzuci *kość* niezgody między swoich wielbicieli, wnet spoglądają na siebie z dzi-kością, a podniecani krew-kością, rzucają się na siebie z szyb kością i mordują się często dla samych *kości*. Tak mój Redaktorze, człowiek nawet po śmierci nie przestaje mieć stosunków z kością, dowodem to, że staje się kościo-trupem. — *Wawrzyniec K....*

— Dziś, w południe, odbyła się ceremonja poświęcenia nowo-otwierającej się cukierni na Krakowskiem-Przedmieściu, pod firmą: *Koch*. Poświęcenia dopełnił JX. *Leski*, w obec zaproszonych osób. Dom, w którym

nowy urządzono zakład z gruntu i ozdobnie wyrestaurowany został; położonym jest prawie naprost gmachu Warsz. Tow. Dobr. Na dole cukiernia w pięknej i widnej sali; na 1m piętrze, billard i czytelnia zostały ulokowane, a wszędzie prawdziwy gust i nawet wykwintność, taka, jaka zwykłą jest zagranicą w podobnych zakładach. Mówiemy tu tylko o samym lokalu; czyż o wyrobach cukierni Kocha mamy także wspominać? Znają je wszyscy dobrze w Warszawie, gdyż przez długi czas P. Koch prowadził cukiernię w Krasińskim Ogrodzie, po Haberkancie, i wybornemi cukrami, oraz słynnem z dobroci ciastem, zyskał sobie zasłużoną wziętość i reputację.

— Pierwszym, a w tych dniach otworzyć się mającym sklepem przy nowej ulicy Hrabiego Berga, będzie sklep z bielizną gotową, przez P. Celsa Lewickiego, w oficynie pałacu Hr: Krasińskiego założony.

— Wczoraj donieśliśmy o osztandarowaniu sklepów, niegdyś przez tandetę zajmowanych na Zielonym Placu; otóż dowiadujemy się, że sklepy te rozprzestrzenione i podwyższone zostaną, i wkrótce rzęd ich, nową stanie się dla tak pięknego placu ozdobą.

— Pani Ludwika Sobolewska właścicielka magazynu mód, powróciła w tych dniach z Paryża.

— W tych dniach wyjechał na Wystawę Paryzką, P. Redulski, dysponent fabryki P. Mintera.

— Właściciel Składu Perfum, tak krajowych jak i Zagranicznych, przy placu Teatralnym, obok budującego się Ratusza, P. Jan Czyszkowski, onegdaj powrócił z Wystawy Paryzkiej. Pan Czyszkowski nadto sprowadził z najpierwszych zakładów rozmaite kosmetyki, a mianowicie: wodę do czernienia włosów, wodę na piegi, Puder, Blansz; Perfumy, Wodę Kolońską i inne przedmioty, które po cenach najprzystępniejszych odstępować będzie.

— (A. n.) Zakłady mieszczące się w ogródkach przez lato, już wcześnie w tym roku dla złej pogody, przymuszone były przenieść się do zimowych swych lokalów; toż samo zrobił i P. *Cwierlikowski*, właściciel Restauracji na Nowym-Świecie Nr 1302, odświeżywszy wprzód elegancko mieszkanie i billard dla wygody gości, w których o najdrobniejszej potrzebie i przyjemności uprzejme gospodarstwo zawsze troskliwie pamięta. Mieszkańcy Nowegu-Światu, i bliższych, a nawet dalszych okolic, znają doskonale zakład P. Ćwierlikowskiego, i wiedzą, że nigdzie takiej pieczeni z rożna, ani tak wybornego Bawara nie dostaną, przy chętnej usłudze, uprzejmości gospodarstwa i cenie nader umiarkowanej jak na dzisiejsze ciężkie czasy. X.

— Z dniem wczorajszym przeniesioną została Restauracja Zygmunta *Rejman*, pod Nr 1402 lit: B, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Jasnej.

— „Gołos“ donosi, że 10 z. m. podczas przedstawienia Baletu „Najady i Rybak“, jakiś człowiek siedzący na paradyzie, jak się później okazało, w stanie exaltowannym; przełożywszy obie nogi przez poręcz, chciał skoczyć do krzeseł. Szczęściem dość wcześnie przez sąsiadów powstrzymanym został od tego saltomortale.

— Na mocy uzyskanego pozwolenia Wysokiej Władzy Edukacyjnej, otwieram w domu W. Weinkranza pod Nrem 1813, przy ulicy Franciszkańskiej, Szkołę prywatną męzką dla dzieci wyznania Mojżeszowego, o 3-ch Oddziałach, w której i przedmioty religijne i język hebrajski wykładane także będą. Zapis na rok szkolny 1867/8 rozpocznie się d. 4 (16) b. m. i codziennie, z wyjątkiem dni Sobotnich i Świątecznych, przedpołudniem od godziny 9-tej do 1-ej, tamże odbywać się będzie. Nadmieniam przytem, że przyjmować będę także uczni na pensję, z udzielaniem im korrepetycji. — Noach *Seligsohn.*

— Szkoła moja o 3-ch Oddziałach przeniesioną została, na rok szkolny 1867/8 do domu W. Löwenberga, pod Nr 1087*b* przy ulicy Twardej. Zapis uczniów rozpocznie się dnia 4 (16) b. m. i codzienie, z wyjątkiem dni Sobotnich i świątecznych, od godziny 9-tej do 1-ej z południa, odbywać się będzie. Nadmieniam przytem, że przyjmować także będę uczni na pensję z udzielaniem im korrepetycji.

Aron *Schwarzenberg.*

— Doktor Homeopata Alexander *Wajcowicz*, z Akademji Wiedeńskiej, upoważniony dyplomem Akademji Medycznej Petersburgskiej do praktyki lekarskiej, zajął mieszkanie przy ulicy Senatorskiej Nr 460, w domu Zandbanga; leczy systemem li tylko homeopatycznym; chorych przyjmuje u siebie, w domu, od godziny 8-ej do 10-tej z rana, i od 4-tej do 6-tej po południu. (15,154)

— Doktor J. *Sznabl*, mieszka w Rynku Starego-Miasta w domu W. Fukiera pod Nrem 46; przyjmuje chorych do godziny 9-tej z rana, i od 3-ciej do 5-tej po południu. (15,157)

— Artysta muzyczny P. Piotr *Ejbel*, mieszka obecnie w domu Heurycha, róg Leszna i Rymarskiej, o czem na liczne zapytania donosimy.

— Dla lubiących się zajmować wywabianiem wynikłych z potu lub tłuszczu plam, z sukna i materji, użyteczną będzie wiadomość, iż najlepiej jest czyścić za pomocą mięszaniny: z 1ej części amonjaku, 3 części spirytusu i 3 części eteru siarczanego; mięszanina ta nie pozostawia po sobie żadnej woni i plamy czyni bezpowrotne.

— Przypominamy zwolennikom bibljografji, że w Redakcji naszej, biedna, obarczona kilkorgiem dzieci wdowa, złożyła do spieniężenia „Słownik Polsko-Łacińsko-Francuzki“, Xiędza Daneta, w r. 1747 wydany.

— Niejedno serce szlachetne chciałoby przyjść w pomoc nieszczęśliwym, lecz nie wie gdzie znaleść zasługujących prawdziwie na litość, takim więc osobom pragnę dać wiadomość o ludziach poczciwych, a prawdziwie biednych, o rodzinie Wincentego Szycha, zamieszkującej pod Nrem 1632. Ojciec mając siły stargane pracą i ciężką chorobą, która trwała lat kilka, przytem żyły pokurczone w rękach i mało co widząc, nie może zupełnie pracować. Dzieci troje, z których najstarsze ma lat 7, powstały co dopiero z niebezpiecznej choroby, ospy naturalnej. Matka zaś delikatna i słabowita, nie jest w stanie swoją pracą wystarczyć na najskromniejsze wyżywienie swojej rodziny. Dla tych biednych, za pośrednictwem „Kurjera Warsz.“ składam kop. 15. — A. K.

— Biedny człowiek, pozostający bez żadnych funduszów, w wieku lat 70 z górą, nie jest już dziś w możności zapracować na siebie. W krytycznem

przeto położeniu swojem, poleca się względom i opiece szlachetnych osób, tak zawsze chętnych w niesieniu pomocy nieszczęśliwym. Nazywa się Sokołowski, mieszka przy ulicy Łuckiej, pod Nrem 1164.—Na początek składam dla niego kop. 50 — E. W.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od T. Ł. rs. 1 na restaurację pomnika nieodżałowanej pamięci Stanisława *Jachowicza.*— Od A. B. rs. 1, i od R. Ł. kop: 15, dla nieszczęśliwej rodziny Świątków, to jest: ojca ciężką i nieuleczoną chorobą złożonego, z pięciorgiem małoletnich dzieci, przy ulicy Nowolipie Nro 2398.

— W tych dniach zmarł w Paryżu August *Perdonnet*, we Francji ojcem dróg żelaznych zwany. Napisał on wiele dzieł o budowie i exploatacji kolei żelaznych. Był Administratorem sieci dróg wschodnich Francuzkich i Dyrektorem Szkoły Centralnej. Kształcił się w Szkole politechnicznej. Zwiedzając przed kilku laty kopalnie Saskie i Szląskie, zjechał także później do Bochni oraz do Wieliczki, i te saliny we wszelkich również zwiedził szczegółach.

— Grono Lwowskich Artystów-Malarzy, znowu się powiększyło, gdyż w tych dniach przybył prócz P. Sidorowicza, bardzo wiele obiecujący młody pejzażysta P. Grabiński z Wiednia; powrócił też z wycieczki artystycznej P. Penter; nadto P. Tepa, który przywiózł ze sobą kilka nowych szkiców.

— Między innemi wiadomościami, piszą z Wielkiego Xięztwa Poznańskiego: Sprzęt w r. b. ozimin, to jest: pszenicy i żyta co do słomy, w całem Państwie Pruskiem, z wyjątkiem prowincji Nad-Reńskich, oznaczyć można przecięciowo jako średnio-dobry. Żyto w ogóle nie źle plonuje i waga ziarna jest zadawalającą, za to mniej pszenica zasługuje na pochwałę pod tym względem, gdyż w wielu miejscach zarażoną została rdzą i śniecią, czyli mrzonką, prócz tego, w skutek zbytku wilgoci lub gwałtownych deszczów tu i owdzie wyległa, i wydaje teraz ziarno skurczone i nędzne. Jęczmień także ani ciężkością, ani kolorem ziarna nie zadawala, owies za to odznacza się nietylko ilością, ale i wagą. Rośliny liściowe i pastewne, jako to: grochy, wyki, koniczyny i trawy, w większej części znakomicie się udały i wynagrodzą tym sposobem ubytek paszy, który w skutek niedostatecznych, jak się zdaje, plonów roślin okopowych, a szczególniej kartofli, nastąpi.

— W nocy, z dnia 2go na 3ci b. m., w Krakowie, dokonanem zostało morderstwo przez uduszenie 83-letniej staruszki, ś. p. Agnieszki z Grotów *Żuchowiczowej.* W piecu tego pokoju, gdzie zamordowaną została, znaleziono w toku śledzwa, znaczną summę pieniędzy, w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 7 Październ.* — Że bez zaprowadzenia zmian w Ministerstwie, bez szczerego i stanowczego oświadczenia ze strony Cesarza co do jego polityki, kraj nie zdoła uspokoić się, czują tu wszyscy, zwłaszcza że spodziewana wizyta Cesarza Austrjackiego spowoduje niezawodnie znowu niepokojące pogłoski. Zdaje się, że tutejsze sfery rządowe cieszyłyby się mocno w głębi serca, gdyby można było wynaleźć jaki zręczny sposób do odwołania tej wizyty. Lecz niemożna już na teraz tego uczynić bez wywołania jakich nowych domysłów.— P. Haussmann, prefekt departamentu Sekwany, powołany został do Biarritz dopiero teraz, gdy Cesarz otrzymał wiadomość o zgonie P. Foulda. — „France“ donosi, że Cesarz i Cesarzowa Francuzów, wrócą może do Paryża przed podanym poprzednio terminem, którym była data pomiędzy 12 a 15 b. m.; podano bowiem do wiadomości publicznej, że apartamenta w Tuilerjach zostają od 9go b. m. zamknięte dla publiczności. — W sferach pozostających w blizkich stosunkach z Palais-Royal, mówią wiele o długim liście, który Xiążę Napoleon miał wystosować do Cesarza, po osobistem przekonaniu się o gorączkowem usposobieniu opinji publicznej w Paryżu. W liście tym, Xiążę doradza swemu Stryjowi, ażeby zaufał nadal tym Ministrom, którzy obstają w teraźniejszym Gabinecie za utrzymaniem pokoju (Rouher i Lavalette) i których błogie zamiary są dostatecznie znane. Obok tego potrzebaby koniecznie, ażeby za pomocą oświadczenia w „Monitorze“ lub listu do którego z Ministrów, lub też za pomocą mowy tronowej przy otwarciu posiedzeń Ciała Prawodawczego, polityka pokojowa Francji została określoną jasno i w sposób zrozumiały dla ludu, który życzy sobie stanowczo przestrzegania zasady nieinterwencji. W ten jedynie sposób wzburzony lud mógłby odzyskać spokojność i tę potęgę działalności, które są niezbędne dla dalszej pomyślności. Dowodzenia te wywarły, jak powiadają, silne wrażenie na umysł Cesarza i wzmocniły pozycję Ministrów Rouher i Lavalette'a. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. *Florencja, 5 Października.* — O usiłowaniu Garibaldego wymknięcia się z wyspy Kaprery, podają tu następujące szczegóły: Po odwiezieniu Garibaldego na Kaprerę, nie sam tylko parostatek „Esploratore“ pozostał w pobliżu tej wyspy, lecz posłano tam także 1go Paźdz. 3 inne statki wojenne, mianowicie: „Galnara“, „Sesia“ i fregatę „Principe Umberto“. Garibaldi musiał ztąd wnosić, że jest ściśle na wyspie strzeżony, i dla przekonania się o tem, udał się on 2go Paźdz., około godz. 4ej po południu, do przystani, z zamiarem dostania się na parostatek „Toscana“. Statek wojenny „Sesia“ zbliżył się i zatrzymał szalupę, na której Garibaldi chciał udać się na pomieniony parostatek. Garibaldi dał się bez oporu zatrzymać i odprowadzić napowrót na wyspę. Mówił on bardzo mało i poprzestał, wraz ze swemi przyjaciołmi, na posłaniu ukłonu parostatkowi „Toscana“, na którym znajdował się jego pełnomocnik, upoważniony do zakommunikowania gazetom sprawozdania o tem co zaszło i przysposobionej na ten wypadek proklamacji, która obejmuje, jak zwykle, napaści na Rzym, zwalczenie którego, jest zadaniem Włochów. (Nordd. Allg. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Wiedeńska „Die Presse“, z dnia 10go b. m. donosi, że Cesarz Austrjacki wystósował do Kanclerza Państwa, Barona Beusta, list, przyznający w zasadzie, że adress Biskupów powinien być roztrząśnię-

·y na drodze konstytucyjnej, lecz zastrzegający za·razem stanowczą w tym względzie decyzję na czas)owrotu Cesarza do Wiednia, który to powrót miał ıastąpić 12go b. m.

Dalej „Die Presse“ powiada, że Rząd Papiezki)bawia się wkroczenia wojsk Włoskich na territo·rjum Państwa Kościelnego i obsaczenia Rzymu w tym celu, ażeby niedozwolić Papieżowi i Kardynałom wyjechać do Civita Vecchia.— „Monitor wieczorny“ z 9go b. m., wynurza w swym przeglądzie tygodniowym przekonanie, że ostatnie wypadki wzmocnią Rząd Króla Wiktora-Emmanuela, i nadmienia, że w Rzymie panuje ciągle spokojność.— Podług telegramów z Florencji, z 9go b. m., powstanie trzyma się w rozmaitych miejscowościach Państwa Kościelnego. Zdaje się, że odosobnione bandy powstańcze usiłują obecnie połączyć się. Inna depesza z Florencji, z tejże daty, donosi, że powstańcy zajęli znowu Aquapendente; szczegóły nie są znane.

„Patrie“ z 9go b. m. pisze: W Departamentach Północno-Wschodnich znajduje się obecnie 22 pułki piechoty, 8 bataljonów strzelców i 17 pułków jazdy. Od czasu zwinięcia obozu pod Chalons, posłano tam tylko trzy pułki piechoty. W pomienionych przeto Departamentach nienagromadzono wojsk.— Hrabia Goltz i P. Nigra, wrócili z Biarritz do Paryża.

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 12go Października.— Wczorajsza „Patrie“ pisze: Położenie Włoch i Rzymu staje się z każdym dniem groźniejsze. Obojętność ludności Rzymskiej, dozwalająca dziać się wszystkiemu, osłabia siłę oporu wojsk Papiezkich. Ratazzemu grozi odosobnienie, jeżeli ten stan rzeczy potrwa. W okolicach Orvieto ukazały się liczne bandy.

— Romaitości. — Właściciel niewielkiej menażerji, przejeżdżał ze swoim wozem w dniu 30 z. m., z Malburga na jarmark do Tiegenhof (Prusy Zachodnie). Jakiś człowiek tą samą idący drogą, począł drażnić niedźwiedzia siedzącego na wozie w klatce drewnianej. Pomimo przestróg dozorcy zwierząt, ów człowiek nieprzestawał drażnić niedźwiedzia, który rozwścieczony nareszcie, wyłamał się z klatki i przeskoczywszy dozorcę, rzucił się ku swemu prześladowcy. Ten uciekając przeskoczył rów; niedźwiedź goniąc go wpadł w rów. Człowiek ów sądząc się już bezpiecznym, stanął, przyglądając się, jak też mysio wygramoli się z rowu, ale wkrótce niedźwiedź wydostawszy się z niego, rzuca się znowu ku swemu prześladowcy, dogania go i okrutnie kaleczy. Przybyły mu na ratunek dozorca, również pokaleczonym zostaje, aż nareszcie właściciel menażerji, dobrze w łeb niedźwiedzia wymierzonym wystrzałem zakończa bójkę. Ciężko pokaleczony człowiek, odwieziony został do Szpitala w Malborgu, ale, jak słychać, w kilka godzin potem ducha wyzionął. Menażerja wraz z zabitym niedźwiedziem przybyła nazajutrz do Tiegenhof. Niedźwiedzia kazał właściciel wyprawić, a mięso z niego wystawić na sprzedaż, ale nieznalazł na nie amatora.

— *Kurjer Stanów Zjednoczonych* opisuje zabawne zdarzenie: „Przedwczoraj, stawiono murzyna przed sędzią Dodge, w Jefferson-Market. „Kto cię zaaresztował?“ zapytał sędzia. „Dwaj policmani Panie Sędzio.“ „Aha! czy to przypadkiem nie za pijaństwo?“ „Tak Panie Sędzio, obaj byli pijani.“

Szarada.

Wyroby *drugie trzecie* są poszukiwane,
Drugie czwarte w muzyce już dziś zapomniane,
Bez *pierwszej drugiej* trudno jest żyć na tym świecie,
Drugie, trzecie i *czwarte* znajdziesz w alfabecie,
Wszystkie swą obecnością wciąż człowieka trudzą,
I ciągle go nudzą.

(Zeszła Szarada: *Pedał.*)

Przyjechali do Warszawy:

— Jakób *Pik*, Optyk Miasta Warszawy powrócił z zagranicy.

Botte Karol, ob: z Lublina; Hildebrand Alexander, ob: z Grojca.

Wyjechali z Warszawy: Gąsiorowski Maurycy, ob: do Siedlca; Rusiecki Zdzisław, ob: do Siedlca.

Przyjechali z za granicy: Halpert Mikołaj i Sarnecki Zygmunt, ob: z Berlina.

Wyjechali za granicę: Kadler Ludwik doktór i Schouppe Alfred, artysta malarz do Paryża. (D. W.)

— Zakład leczenia ściśnionem powietrzem, (Pneumatyczny) D-ra *Brodowskiego*, ulica Wiejska Nr 1734, przyjmuje chorych, przedewszystkiem cierpiących na piersi, głuchotę i ogólne osłabienie, od godziny 8-ej z rana do 3-ej, i od 5-ej do 7-ej po południu. Chorzy zaś z prowincji mogą znaleźć pomieszkanie w zakładzie.

— Izydor *Karśnicki*, Patron Trybunału w Warszawie, przeniósł Kancellarję pod Nr 1765, przy ulicy Sto-Jerskiej.

— Miasto Kłodawa, na trakcie Warszawsko-Kaliskim, liczące stałej ludności 3,000, posiadające Aptekę zaopatrzoną przez nowego nabywcę we wszystkie świeże i nowo w użycie wprowadzone środki lekarskie, potrzebuje *Lekarza.* Okolica ludna, zamieszkała przez zamożnych obywateli, w pobliżu dwa miasta, nastręczają sposobność do rozległej praktyki dla Lekarza, któryby zechciał zamieszkać w Kłodawie i pomoc lekarską udzielać.

DONIESIENIA.

POD POMARAŃCZĄ.

Skład Pomarancz, Cytryn, oraz innych Włoskich owoców i delikatesów,

W. Chociszewskiego,

w domu Wgo Bayera na Krak. Przedm., Nr 412.

Otrzymał Winogrona Włoskie kuracyjne i Węgierskie w różnych gatunkach, Śliwki Węgierki wyborowe, Melony, Arbuzy, Brzoskwinie, oraz dobór Jabłek droższych i tańszych i wszelkich Owoców, Konfitur, Galaret, Soków berberysowych i różnych gatunków, Rydzów Korniszonów, Grzybów marynowanych, Soku Pomidorowego na zupy, **Fig** świeżych, **Prunelek**, Karmelków Angielskich, Past Nugi-Turecki.

BULJONY:

Nr 1. Ze zwierzyny z truflami rs: 1 kop: 80.
Nr 2. Cielęcy z sojami rs: 1 kop: 50.
Nr 3. Wołowy i z Zwierzyny rs: 1 k: 20,
Nr 4. Zwyczajny doborowy kop: 75. (14,980)



W Woli Pękoszewskiej o 10 wiorst od Rudy Guzowskiej, jest na sprzedaż **8 KRÓW** dojnych, rassy Zóławskiej, za pomierną cenę. Nabyć je można, albo pojedyńczo, albo wszystkie razem: Krowy piękne i młode. Wiadomość na miejscu.

(15,152)

Kantor Interesów Prywatnych L. Sroczyńskiego w Krakowie, rynek główny, Nr 43, przesela do Królestwa:

Parobków folwarcznych, Owczarzy, Gajowych, Karbowych i t. p., czeladzi czy to bezżennych lub familje.

Rzemieślników dworskich, Kowali, Kołodziei, Cieśli, Stolarzy i Ceglarzy.

Ekonomów, Gorzelników i Leśniczych egzaminowanych.

Nauczycieli, Guwernantki, Bony, Gospodynie folwarczne i Panny Służące.

Dla miast i fabryk różnej kategorji rękodzielników, Buchhalterów, Subjektów i t. p.

Wyrabia pasporta zagraniczne, wizę tychże i legalizację wszelkich dokumentów tutejszo-krajowych.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży Dóbr w dzierżawach, w papierach i produktach, w realnościach miejskich przez zamianę na Dobra lub Folwarki tamtejszych na tutejsze, ze śpiesznem przeprowadzeniem zleconego komissu i pobraniem jak najumiarkowańszej prowizji.

UWAGA. Co do komissu **Parobków folwarcznych**, odwołuje się Kantor rzeczony na poniżej wymienionych JJWW. Panów Właścicieli Dóbr, którym począwszy od roku 1863, przesłano 353 familji z 1633 ludzi, zdolnych do wszelkich robót folwarcznych złożonych, a którzy z zadowoleniem zarządu ekonomicznego, do dzisiaj pełnią obowiązek trzy-letniej przyjętej służby, według dawnego zwyczaju i przysłowia: „Gdzie pan dobry tam sługa podobny." Przesłano JJWW. Panom.

Wacławowi Popielowi do Turny, 25 familji z 120 ludzi złożonych; Sąsiadom tegoż przy Kałuszynie, 60 familji z 245 ludzi złożonych; Augustowi Zawiszy w Ujejscu i sąsiadom w okolicy Błonia, 28 familji z 144 ludzi złożonych; Lewińskiemu w Grójcu i sąsiadom tegoż około Grójca, 40 familji z 180 ludzi złożonych; Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej i sąsiadom około Skierniewic, 28 familji z 140 ludzi złożonych. Kruzensternowi z Koniuch i sąsiadom przy Lublinie, 48 familji z 244 ludzi złożonych; Hr: Janowi Tarnowskiemu z Piotrowic, 10 familji z 48 ludzi złożonych; Bukowieckiemu z Korycisk-Kielce. 16 familji z 82 ludzi złożonych; Łąckiemu Leopoldowi pod Gombinem, oraz i sąsiadom tegoż, 18 familji z 86 ludzi złożonych; Myślińskiemu w Kobylinie Radomsk, i sąsiadom około Radomska, 28 familji z 112 osób złożonych; Arkuszewskiemu i sąsiadom, około Minska, 18 familji z 72 ludzi złożonych; Baczyńskiemu ze Smiłowa i sąsiadom około Radomia, 34 familji z 160 ludzi złożonych. Razem przesłano familji 353, złożonych z 1633 ludzi. (15,159)

Zawiadamiam Sz: Publiczność, iż wejście przez ogród do Restauracji mojej (ulica Marszałkowska, Nr 1379), zamkniętem zostało; zaś wejście do lokalu zimowego jest od ulicy. Wszelkich **potraw**, tak na gorąco jak na zimno, oraz **napojów** krajowych i zagranicznych, przy prędkiej usłudze, zawsze dostać można. Co wieczór ulubiony skrzypek P. Zülecke i Pjanista P. Kajetan, wykonywać będą najnowsze dzieła muzyczne. Nadto dla rozrywki Sz. Gości, odwiedzających mój Zakład, urządziłem **STRZELNICĘ w salonie**, z czem mam honor polecić się Sz: Publiczności.—**Aug. Scholz**, Restaurator. (15,169)

PALETOTY ZIMOWE,

Żakiety, Tużurki, Spodnie i Kamizelki, sprzedają się po nader przystępnych cenach, w Magazynie **L. Flaszyńskiego**, przy ulicy Podwal, Nr 528 (10), wprost Pałacu Dyzmańskich, 4ty dom po prawej stronie, idąc od kolumny Zygmunta; z czem poleca się Szan: Publiczności (14,856)



Sledzie Hollenderskie Mathies,

nadeszły do Handlu mego; **PORTER** i **PIWO** Angielskie słodkie i gorzkie, wszelkie **WINA**, jakoteż **Przekąski** zimne i gorące, w każdej porze dostać można, poleca się Skład Win i Delikatesów, **F. Springer**, przy rogu ulic Sto-Krzyzkiej i Szkolnej, pod Nrem 1328. (10,818)



OSTRYGI OSTENDZKIE,

wyborowe, nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego.** (14,444)

TEATR WIELKI.

Dzis: *Młodość Muszkieterów.*—Jutro: *Hrabina* (opera).

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Widowisko danem nie będzie.— Jutro: *Rodzina Benoiton'ów.*

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

— W sali Harmonji, przy ulicy Długiej (Hotel Dickerta), w przyszłą Niedzielę, dnia 13go b. m., Wielki Koncert orkiestry, pod dyrekcją Pana Adolfa Sonnenfeld.

— Od dziś przedstawienia Małp i Psów będą miały miejsca w Tivoli. Wejście od ulicy Królewskiej i Placu Zielonego. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

ALKAZAR FRANCUZKI,

ulica Królewska, Nr 411.

W Sobotę 12 Października i dni następnych **KONCERT** Duety, Romanse, Kuplety, Piosnki wykonane przez Pana i Panią Huet; Tańce wykonane przez PP. Brunette i Leonie. Jakkolwiek PP. Jeanne i Arsene, opuściły Alkazar, zarząd tegoż teatrzyku prosi Prześwietnej Publiczności o pobłażanie, zapewniając, że dołoży wszelkich starań, aby zasłużyć na jej względy.—Początek o godzinie 7½.— Restauracja zaopatrzoną będzie we wszelkie jedzenia na zimno i gorąco, oraz rozmaite napoje. (15,176)

W **Restauracji** Pana Jasińskiego, wprost Kościoła Sgo Alexandra; codziennie grywa doborowy **Kwintet.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 12 Października 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 98.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	78	25	77	75
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	26	67	83
Listy likwidacyjne. za rs. 100 . .	56	58	56	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	115	—	—	—
" " z r. 1866,	107	50	106	50
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	53	50	53	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	82	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	81	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. —k. 122²/₈ Od Listów likwidacyjnych k. 146²/₃.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 11 Paździer. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 10 do rs. 10 k. 35 żyta od rs. 6 kop. 45 do rs. 6 k. 60; owsa od rs. 2 kop. 85 do rs: 3 kop. —gryki od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 50: kartofli od rs: 1 k. 80 do rs 1 k. 95

Okowity płacono dnia 11 Października za wiadro od rs: 4 k. 9, do rs 4 k. 14; za garniec od rs. 1 k: 33 do rs: 1 k: 35

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*